Należytość pocztowa opłacona ryczałtem

GONIEC KRAKOWSKI

Redakcja i Administracja
Kraków, ul. Dunajewskiego Nr. 7.
Telefon 2502. — P. K. O. Nr 151.100.

200.000 M

BEZPARTYJNY DZIENNIK ILUSTROWANY

Prenumerata wynosi w Krakowie miesięcznie Mk. 5,000.000. z odnoszeniem do domu Mk. 5,300.000. Zamiejscowa Mk. 5,300.000. Zagranicą Mk. 10,000.000

Nr. 42 — Rok VII. Kraków, Czwartek 21 lutego 1924 r. Red. naczelny ANTONI KRZYWY

Wątpliwości w sprawie nominacji na ministra wojny.

Co się dzieje z tajną organizacją wojskową gen. Sikorskiego?!

Warszawa w lutym.

W związku z nominacją gen. Sikorskiego ministrem wojny pisze „Gazeta Warszawska“:

Dalecy jesteśmy od chęci oceny kwalifikacji wojskowych nowego ministra wojny. Nie zamierzamy też poruszać jego związków z polityką, z którą się zetknął i w którą się zaangażował, będąc prezesem Rady Ministrów. Musimy natomiast zwrócić uwagę na to, że nazwisko gen. Sikorskiego zostało związane ze sprawą zdekonspirowanej w Poznaniu organizacji tajnej w wojsku. Nie wdając się w szczegóły tej sprawy i nie wypowiadając żadnego o niej sądu, musimy jednak stwierdzić, że mianowanie gen. Sikorskiego w chwili, gdy sprawa poznańska nie jest jeszcze skończona i wyjaśniona musi niepokoić opinję publiczną.

Jest rzeczą konieczną, by wszystkie pozostałości okresów wojennego i powojennego były gruntownie i radykalnie zlikwidowane. Do tych pozostałości należą organizacje tajne wszelkiego rodzaju, zwłaszcza w armji. Pierwszym warunkiem zdrowia moralnego jest usunięcie z armji wszelkiej polityki i wszelkiej konspiracji. Żadne względy nie powinny powstrzymywać od konsekwentnej akcji, zmierzającej do całkowitego uzdrowienia stosunków we wszystkich dziedzinach naszego życia publicznego.

Wyjaśnienie gen. Sosnkowskiego.

Warszawa. (AW.).

B. Minister Sosnkowski wystosował do p. Grabskiego obszerne pismo wyjaśniające przyczyny ustąpienia, wskazując przedewszystkiem na ujawniające się sprzeczności między swym programem wojskowym, a wymaganiami skarbu w okresie jego naprawy.

—— o o o ——

Ukraińcy nie chcą przyjmować świadectw w języku polskim

Polska, to nie Austrja.

Lwów. (Tel. od nasz. koresp.).

U kuratora szkolnego p. Sobańskiego zjawiła się wczoraj deputacja Rusinów, zwracając mu wystawione w języku polskim świadectwa szkolne i oświadczyła, że rodzice wnoszą przeciw temu energiczny protest do Warszawy.

Kurator Sobański oświadczył, że Rusini powinni pamiętać, że żyją w Polsce, nie w Austrji i że obowiązują tu przepisy władz polskich.

O traktat handlowy Polski z republikami sowieckimi.

Warszawa. (Tel. od wł. kor.).

Dnia 26 lutego odbędzie się w ministerstwie handlu i przemysłu konferencja w sprawie traktatu handlowego z republikami sowieckiemi.

Zadaniem konferencji jest ustalenie ogólnych zasad, na których traktat powinien się opierać, oraz zebranie materjału informacyjnego.

Dalsze kredyty aprowizacyjne dla miast

Warszawa. (Tel. od wł. kor.).

W dniu wczorajszym delegacja Towarzystwa aprowizacji miast interwenjowała u wicemin. skarbu w sprawie dalszych kredytów dla miast, prowadzących akcję aprowizacyjną.

Wiceminister przyrzekł, że sprawę przedstawi ministrowi Grabskiemu i w dyrekcji P. K. O.

W Wilnie utworzone będzie województwo

Warszawa. (Tel. od nasz. kor.).

Ministerstwo spraw wewnętrznych wygotowało projekt zamienienia delegatury rządu w Wilnie na normalne województwo wileńskie.

W związku z powyższą zmianą ma być przeprowadzone wyrównanie granicy na niewielkim odcinku między przyszłem województwem wileńskiem a województwem nowogrodzkiem.

Giełda.

Kraków 20 lutego.

Tendencja zniżkowa w dalszym ciągu na giełdzie efektów.

Na giełdzie pieniężnej tendencja również słabsza. Obroty małe.

Kraków, 20 lutego.

Dolar	9,350.000
Frank szwajc. . .	—
Korona austr. . .	—
Korona czeska . .	270.000—269 000
Funt. szterl. . . .	—
Frank franc. . . .	
Frank waloryzacyjny	1,800.000
Frank złoty dla kolei do 29 bm.	1,800.000
Frank złoty dla poczt. do 29 bm.	1,800.000
Frank złoty dla cen tytoniu do 24 lutego	1,800.000

DEWIZY W OBROTACH BANKOWYCH.

Czeki: Nowy Jork 9,350; Londyn 40,200—40.050; Zurych 1.625—1.622; Paryż 400—390; Praga 272—271; Wiedeń 132.5—132.

Akcje. Cyfry rozumieją się w tysiącach marek polskich.

	W tranzakcji:
P. T. H.	1800—1650
Impeks	100—95
Pharma (B. Jaworznicki)	2250—2150
Bracia Rohnieccy	450
Żegluga Polska	480—460
Zieleniewski	44500—44000
Parowozy	1900—1875
H. Cegielski Poznań	2725—2575
Trzebinia żelazo	3150—3050
Górka	78000—72000
Siersza	24500—23000
Tepege	11500—11000
Polska Nafta	1950—1875
Pokucie	1800—1600
Strug	7100—6800
Trzebinia tłuszcze	18000—18250
Krakus	6450—6000
Porcelana Ćmielów	7950—7850
Fabryka cukru w Chodorowie	22000—21500
Elektrownia Siersza	1600—1500
S. W. Niemojewski	2200—2100
Fabryka kapeluszy w Myślenicach	600
Bank Przemysłowy	2250—2150
Ziemski Bank Kredytowy	1400—1350
Powszechny Bank Kredytowy	400
Akcyjny Bank Związkowy	550—475
Bank Związku Spółek Zarobk.	25000—23000
A. Piasecki	4890
Agrochemja	2600
Chybie	44000—37000
Azot	1725—1675

AKCJE NA POGIEŁDZIE.

Jaworzno 117, grube 90; Gazy wschodnie 72; Len 4600; Lokomotywy 3800—3600; Krosno Nafta 3000; Huta szkła 7500—7200; Gloria 1075; Węglówki 180—185.

Warszawa, 20 lutego.

Dolary St. Zj. . . .	9,350.000—9,300.000
Frank fran. . . .	395—390
Frank szwajc. . . .	—
Korony czeskie . .	—

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Czeki: Nowy Jork 9.350—9.300; Londyn 40.175—39.875 Szwajcarja 1620—1610; Praga 271.150—266.900; Paryż 395—390; Włochy 401—398 i pół; Belgja 325—328; Holandja 3495—3470; Wiedeń 132—131.

Frank złoty 1797; Bony złote 1350—1400; Pożyczka złota 13000—12000.

Akcje: Cukrownia Chodorów 23.500—21.000—22.500; H. Cegielski w Poznaniu 2.800—2.750; Lilpop. Rau i Ska 3000—2885—2850; Rohn. Zieliński i Ska 2000—1750; Trzebinia 3400—3500; Pocisk 5500—5350; Parowozy 1925—2000—1950; Zieleniewski 48000; Żyrardów 1.335—1,500—1.390.000; Ćmielów 8150—7800—8000; Polska Nafta 2000.

GIEŁDA LWOWSKA.

Akcje: Chodorów 21.500; Cegielski 2.650; Ćmielów 7.800; Górka 80.000; Niemojewski 2.175; Oikos 18.750; Parowozy 1.800; Pocisk 5.100; Siersza górn. 25.000; Zieleniewski 45.500.

EGZOTY LWOWSKIE.

Jaworzno grube 106—105.000; Gazy wschodnie 75—75.500; Chybie 40.000; Elektrownia na Sanie 800; Len 4500; Lokomotywy 3500; Nitrat 1000; Węglówki 160. Dolar 9,375.

GIEŁDA WIEDEŃSKA.

Bank Małopolski 19.1; Gal. Bank Hipoteczny 21; Kolej Północna 16.500; Siersza zakłady górnicze 192; Silesia 63; Zieleniewski 360; Fanto 3.290; Gal. Karpaty 426; Gal. Nafta 480; Lumen 52.2; Schodnica 1.050; Cement Goleszów 2.230; Alpine Montan 663; Huta Poldi 708; Mrażnica 166.

GIEŁDA ZURYCHSKA.

Zamknięcie giełdy: Nowy Jork 5.77 i pół; Londyn 24.78 i pół; Paryż 23.90; Wiedeń 0.81 i jedna ósma; Praga 16.70; Budapeszt 179 i pół; Helsingfors 14 i pół; Sofja 443 i trzy czwarte; Holandja 215 i pięć ósmych;

Deficyt finansowy Państwa za styczeń

jest mniejszy aniżeli przypuszczano.

W lutym mamy już budżet bezdeficytowy.

Kraków, 20 lutego.

Waloryzacja podatków zwiększyła dochody skarbu już w styczniu. W grudniu daniny państwowe przyniosły 27 miljonów złotych, w styczniu zaś 28 miljonów złotych.

Największe wpływy dał podatek przemysłowy (4 i pół miljona złotych) od spirytusu (4 miljony złotych), majątkowy (1 milj. 750.000 zł.), akcyza od cukru (1 milj. 750.000 zł.), od nafty (750.000 zł.), podatek dochodowy (660.000 zł.) itd.

Porównując wpływy budżetowe z wydatkami budżetowemi z miesiąca stycznia i uwzględniając, iż w wydatkach tych musiano uwzględnić zaległe wydatki budżetowe z roku 1923, przekonamy się, że właściwy deficyt w styczniu nietylko nie przekroczył przewidzianej sumy 50 miljonów złp., lecz zmniejszył się do 35 miljonów złp.

Deficyt ten obserwujemy jeszcze w styczniu, a to wskutek podwyższenia uposażenia urzędników o 156 proc. na dzień 1 stycznia, oraz 63 proc. na dzień 16 stycznia, wreszcie wskutek przyznania ministrowi kolei funduszu obrotowego na rok 1924.

Opanowanie drożyzny przy obecnym budżecie bezdeficytowym za miesiąc luty pozwala być pewnym, iż obecnie nic już nie wytrąci z równowagi sanacji skarbu i nie umożliwi zupełnego zrównoważenia budżetów przyszłych miesięcy.

Rynek łódzki zaczyna się ożywiać.

Łódź. (AW.).

W tygodniu ubiegłym można było zauważyć na rynku łódzkim znaczne ożywienie.

Przybyło wielu kupców zamiejscowych, głównie z Warszawy i miast prowincjonalnych. Poszukiwali oni towarów letnich w najlepszych gatunkach. Z wyrobów wełnianych największym popytem cieszyły się czesanki (kamgarny).

Niektóre magazyny fabryczne zostały całkowicie opróżnione z lepszych gatunków towarów i pozostała w nich tylko część towarów głównie zapotrzebowania masowego.

W związku z tym ożywił się nieco ruch produkcji. Zdarzyły się wypadki, że niektóre gatunki sprzedawano niżej cen kosztów.

Fakt ten tłómaczy się brakiem gotówki obrotowej, co skłania przemysł i handel do realizacji posiadanych zapasów. Ilość gotówki na rynku powiększyła się, czego wyrazem jest, że w dyskoncie prywatnym można dobrze weksle złotowe ulokować po 3 i pół do 4 proc. miesięcznie.

Ruch w bankach dyskontowych jest mały.

— — o o o

Związek organizacji rolniczych na Śląsku.

Katowice. (AW.).

Onegdaj odbyło się zebranie delegatów polskich organizacji rolniczych na Śląsku, na którem uchwalono stworzyć związek organizacji rolniczych na Śląsku i zatwierdzono statut tego związku. Zadaniem związku będzie zespolenie rolnictwa oraz ujednolicenie działalności śląskich Towarzystw Rolniczych. Związek będzie się opierał o śląską izbę rolniczą i działał w porozumieniu z nią. Prezesem związku został wybrany pan Dykier, prezes śląskiej Izby Rolniczej, wiceprezesem pan Sztwiertnia, wiceprezes towarzystwa rolniczego w Cieszynie, członkiem zarządu p. Bula prezes Śląskiego Zw. Roln. Związek organizacji Rolniczych na Śląsku jest pierwszą tego rodzaju instytucją Rzeczypospolitej, ponieważ skupia wszystkich rolników Polaków województwa Śląskiego bez względu na obszar ziemi jaki posiadają, a więc małorolnych, właścicieli obszarów dworskich, oraz dzierżawców domen państwowych i prywatnych. Założycielami Związku są: Towarzystwo Rolnicze w Cieszynie, Śląski Zw. Roln. i Śląska Izba rolnicza w Katowicach.

Chrystjanja 76 i pół; Kopenhaga 91 i pół; Sztokholm 150 i pół; Bukareszt 305; Berlin 125; Belgrad 7.37 i pół; Medjolan 24.74 i trzy czwarte; Bruksela 20.37 i pięć ósmych.

— — o — —

Gwałtowny spadek franka francuskiego.

Nowy Jork. (Tel. od wł. kor.).

We wczorajszych tranzakcjach zaznaczył się ponownie gwałtowny spadek franka francuskiego. Zniżka franka trwała już od kilku dni, wczoraj jednak przybrała na gwałtowności.

We wstępnych już tranzakcjach **stracił frank 17 punktów** z wczorajszego notowania. Oddawano franki po kursie 419. Pod koniec zniżka wzmogła się i kurs franka zatrzymał się na 412 i pół.

Spadek franka francuskiego pociągnął za sobą również spadek franka belgijskiego, który stracił na notowaniu 24 punkty, zatrzymując się na kursie 350 i pół.

Zwyżka walut w Paryżu.

Paryż. (Tel. od wł. koresp.).

Pod wpływem wiadomości z Nowego Jorku, sygnalizujących dalszy spadek franka, **podniosły się na wczorajszej giełdzie wszystkie waluty. Haussa przybiera na sile coraz bardziej.**

Obecnie kursy kształtują się następująco: Londyn 102.20—103.50; Nowy Jork 2383—2390; Zurych 414 do 418; Amsterdam 888—894; Praga 69 i pół do 69 i trzy czwarte; Wiedeń 0.33—0.33 i trzy czwarte; Bukareszt 12.40; Medjolan 101—101.80.

Zatonięcie „Gdańska".

Gdańsk. (AW.).

W nocy z piątku na sobotę zatonął wskutek zatkania się wentyla przy kotle znajdujący się w porcie gdańskim statek polski „Gdańsk", stanowiący własność żeglugi państwowej. Statek leży w odległości ośmiu do dziesięciu metrów od brzegu. Rozpoczęto pracę, aby nawpół zatopiony statek wyciągnąć z wody.

— — o — —

Ze sportu.

ŁYŻWIARSTWO.

Zawody o mistrzostwo Polski odbyły się w ub. niedzielę w Warszawie. Budziły one zrozumiałe zainteresowanie ze względu na oczekiwane współzawodnictwo dwu najlepszych łyżwiarzy: Wacława Kuchara ze Lwowa i Jucewicza. Pierwszy mimo niezaprzeczonych swych zalet nie został wysłany do Chamonix z powodu panującego w P. K. I. O. wschodniego bałaganu. A szkoda — mimo, że Jucewicz zrobił wszystko co mógł, jednakowoż obecność Kuchara pozwoliłaby obydwom uzyskać może jeszcze lepsze wyniki. Wyniki zawodów są następujące:

Bieg 1000 metrów: 1) Jucewicz 2.55.8; 2) Kuchar Wacław 2.59.8; 3) Kamiński 3.11.7.

Bieg 10.000 metrów: 1) Kuchar 21.58.4; 2) Kaminski 22.34.6; 3) Jucewicz 22.47.6.

Mistrzem Polski na rok 1924 na podstawie ogólnej kwalifikacji w 4 biegach 500, 1500, 5 klm. i 10 klm. został Wacław Kuchar; 2) Jucewicz; 3) Kamiński.

Jazda sztuczna: pp. Kikiewicz 22.2; Zieński 98 punktów.

Jazda parami: 1) Przedrzymirscy (WTŁ), 2) Szwejcerowie i p. Pełczeński (WTŁ); 3) Match hockeyowy (AZS.—Poronin 4 : 4).

Zawody o mistrzostwo okręgu krakowskiego, odbyte w niedzielę 17 bm. zdołały zgromadzić na torze łyżwiarskim Parku Krakowskiego liczną publiczność, która z zainteresowaniem obserwowała przebieg tak mało u nas znanych zawodów łyżwiarskich.

Jazda szybka 500 m.: 1) Pazdanowski (Crac.) 1.40; 2) Myszkowski (K. S. G. III); 3) Krupa Tad. (Wisła); 1000 m.: 1) Kniaginin (A. Z. S.) 3.7 i dwie piąte; 2) Michalak (Crac.); 3) Pelczarski (H. K. S.); 5000 m.: 1) Stieglitz (Crac.) 17.48 i dwie piąte; 2) Kniaginin (A. Z. S.); 3) Wisttal (Crac.).

Jazda sztuczna; ćwiczenia obowiązkowe: 1) Młodzież do lat 18; Krupa (Wisła) 10 p.; Liebling (Jutrzenka) 8 p.; Hand (Jutrzenka) 6 p.; 2) panowie: Parafiński (Crac.) walk-ower 12 p.; 3) panie: Śniadecka (T. G. Sokół) 12 p.; Lieblingowa (Jutrz.) 8 p. Jazda popisowa parami: Lieblingowa (Jutrz.) 24 p.; Śniadeccy (Sokół) 20 p.

Hockey na lodzie. Sędzia dr. E. Krajewski. Cracovia—A. Z. S. 1 : 0.

Jak będziemy wybierali do Rady Miejskiej?

Sprawa ordynacji wyborczej.

Kraków w lutym.

Ministerjum spraw wewnętrznych ogłosiło projekt ustawy o ordynacji wyborczej dla gmin miejskich. Z projektu tego podajemy niektóre artykuły.

Wybory do rad miejskich odbywają się na podstawie powszechnego, tajnego i bezpośredniego systemu głosowania oraz stosunkowego rozdziału mandatów.

Każdy wyborca ma w zasadzie prawo do oddania jednego głosu.

Ponadto każdy wyborca ma prawo do oddania głosu dodatkowego, jeżeli posiada następujące warunki:

a) żyje w prawnie zawartym związku małżeńskim lub w stanie wdowim, a posiada czworo albo więcej dzieci własnych lub przysposobionych.

b) zajmuje w państwowej lub samorządowej administracji stanowisko z wyboru lub nominacji,

c) brał udział w kampanji wojennej w polskiej armj regularnej lub w formacjach ochotniczych, albo został zaliczony do weteranów polskich, względnie utracił w polskich formacjach wojskowych małżonka lub dziecko,

d) włada językiem polskim w słowie i piśmie.

Warunki wymienione w każdym z powyższych punktów, uzasadniają prawo do jednego głosu dodatkowego z tem ograniczeniem, że wyborca mimo posiadania większej ilości warunków ma prawo do oddania razem z głosem zasadniczym najwięcej czterech głosów.

ZARZĄDZENIE WYBORÓW.

Wybory do rady miejskiej zarządza się w dniu 1 sierpnia ostatniego roku urzędowania rady miejskiej.

Wyborcy mają prawo zgłaszać najpóźniej do dnia 24 włącznie po zarządzeniu wyborów na ręce przewodniczącego do głównej komisji wyborczej listy kandydatów na radnych.

Kandydaci na radnych winni posiadać prawo wybieralności. Liczba kandydatów w listach nie jest ograniczona, winna wszakże wynosić najmniej 2 razy tyle kandydatów, ile wynosi liczba radnych mających być wybranymi.

Każda lista kandydatów musi być podpisaną łącznie conajmniej przez wskazaną niżej liczbę wyborców, mianowicie przez:

30 wyborców w miastach liczących do 6.000 mieszkańców, 40 — od 6.000 do 30.000 mieszkańców, 50 — od 30.000 do 60.000 mieszkańców, 70 — od 60.000 do 120.000 mieszkańców, 100 w innych miastach.

W czasie głosowania nie wolno ani w lokalu wyborczym, ani w budynku, w którym się ten lokal znajduje, ani też na ulicy i na placu przed wejściem do budynku w promieniu 100 metrów wygłaszać przemówień do wyborców, rozdawać kart do głosowania i w jakikolwiek sposób agitować.

Winni naruszenia powyższego postanowienia ulegną karze aresztu od 24 godzin do 1 miesiąca lub grzywny do 1 miljona Mp. Wymierzenie kary należy do właściwości sądu.

JAK SIĘ ROZDZIELA MANDATY.

Po dokonaniu czynności, przewidzianych w art. 47 niniejszej ustawy, główna komisja wyborcza przystępuje do podziału mandatów między listy kandydatów.

W tym celu należy podzielić sumę wszystkich oddanych ważnych głosów przez liczbę mandatów, przypadających na dane miasto.

Otrzymana w ten sposób liczba bez ułamka jest dzielnikiem wyborczym.

Następnie należy podzielić liczbę ważnych głosów, oddanych na każdą listę kandydatów przez dzielnik wyborczy. Każda lista otrzymuje tyle mandatów, ile razy dzielnik wyborczy mieści się w liczbie głosów, oddanych na daną listę bez uwzględnienia ułamka.

O ile nie wszystkie mandaty zostaną w ten sposób rozdzielone, pozostałe przyznaje się po jednym tym listom, których ilorazy mają największe ułamki.

Sposób rozdziału mandatów między listy kandydatów objaśnia przykład następujący:

Na wszystkie listy oddano razem 1500 ważnych głosów, z tego na listę 1—100, na listę 2—500, na listę 3—900 głosów. Miasto wybiera 12 radnych. Dzieli się 1500 przez 12 i otrzymuje się iloraz: 125.

Przez otrzymany iloraz (125) dzieli się liczby 100, 500, 900.

Lista pierwsza mandatu nie otrzymuje, lista druga otrzymuje 4 mandaty, a trzecia 7 mandatów.

Nezajęty jest 1 mandat. Mandat ten otrzymuje lista pierwsza, jako mająca największy ułamek (100,125).

Samobójstwo w poselstwie pol. w Budapeszcie

Budapeszt. (Tel. wł. „Gońca Krak.").

W Pałast hotelu popełnił samobójstwo 40-letni radca legacyjny poselstwa polskiego w Budapeszcie p. R.

Jak stwierdzono, nieboszczyk pobrał od zarządczyni domu kwotę 5 i pół miljona koron na wyrobienie jej wizy na wyjazd do Ameryki. Wizy tej jednak nie uzyskał i z obawy przed doniesieniem odebrał sobie życie.

Żyrardowska afera cukrowa.

Wiceprezydent sprzedawał cukier miejski na pasek.

Żyrardów, 20 lutego.

W związku ze znaną aferą cukrową polegającą na tem, że wiceprezydent miasta Żyrardowa sprzedawał miejski cukier na pasek, dowiadujemy się, że zapadła już zasadnicza decyzja rozwiązania rady miejskiej w Żyrardowie. Sprawa cała znajduje się w rękach władz prokuratorskich. Termin nowych wyborów do rady miejskiej ściśle nie został jeszcze wyznaczony, w każdym razie wiadomem jest, że wybory te odbędą się nie później, niż w drugiej połowie marca.

Pokrzywdzenie inwalidów.

Na 50 pracowników musi być przyjęty 1 inwalida. — Pracodawcy jednak starają się przepis ten ominąć.

Warszawa. (Tel. od nasz. kor.).

Wśród szeregu działów pośrednictwa pracy, wykonywanych przez Państwowe urzęda pośrednictwa pracy (oddziały: pracowników umysłowych, robotników i rzemieślników, służby domowej, młodocianych) na szczególne podkreślenie zasługuje umieszczenie inwalidów, dla których znalezienie pracy stanowi zwykle duże trudności.

Mianowicie na podstawie ustawy inwalidzkiej urząd przymusowo umieszcza jednego inwalidę ciężko poszkodowanego na każdych 50 pracowników w handlu i przemyśle. Wielu pracodawców stara się ominąć ten przepis i dlatego urzędy będą zmuszone w najbliższym czasie rozpocząć nakładanie wysokich kar administracyjnych.

Oprócz tego, na mocy ustawy o zarobkowem pośrednictwie pracy urząd wykonuje nadzór nad prywatnymi biurami pośrednictwa pracy i prowadzi energiczną walkę z pokątnym pośrednictwem, jako objawem wysoce szkodliwym. W r. ub. wytoczono wiele spraw sądowych, z których 22 już osądzono; kary wahały się od kilku dni do 3 miesięcy aresztu.

Dymisja gen. Hallera nie przyjęta.

Warszawa. (AW).

Prośba o dymisję, którą złożył szef sztabu p. Stanisław Haller, nie została przyjęta.

Posiedzenie Komisji administr.

Warszawa. (AW).

Na wczorajszem posiedzeniu komisji administracyjnej przy wyborze referenta ustawy o gminach wiejskich głosy podzieliły się na dwie równe części.

To samo powtórzyło się przy wyborze referenta o samorządzie gmin miejskich.

Prawica i centrum uchyliły się od dalszego głosowania.

Odznaki adwokackie.

Warszawa. (AW).

Od dn. 1 kwietnia br. noszenie odznak adwokackich podczas spełniania tychże czynności będzie obowiązkowem. Odznaka jest z liljowej wstęgi z godłem Rzeczypospolitej, okolonym napisem: „Ojczyzna, honor, prawo".

Odznaka będzie noszona przy stroju żakietowym.

Dalsza zniżka cen węgla.

Warszawa. (AW).

Wobec redukcji płac górników w pierwszej połowie lutego br. oczekiwaną jest dalsza zniżka węgla o 10 procent.

Przepisy sanitarne dla hoteli.

Warszawa. (Tel. od wł. koresp.).

W dniu wczorajszym zostało ogłoszone rozporządzenie ministra spraw wewn., przedłużające moc obowiązującą rozporządzenia ministra zdrowia z dnia 23 stycznia 1922 r., a zawierającego przepisy sanitarne dla hoteli, pokojów umeblowanych i pensjonatów na dalsze dwa lata.

Firmy zagraniczne mogą korzystać z P.K.O.

Warszawa. (Tel. od nasz. kor.).

Władze pocztowe wydały na wniosek prezesa pocztowej kasy oszczędności zarządzenie, aby wszystkie urzędy i agencje pocztowe przyjmowały wpłaty na konta czekowe P. K. O. osób i firm, mających miejsce zamieszkania, względnie siedzibę zagranicą, do wysokości 10 miljonów marek jednorazowo, tj. w jednym dniu od jednego klijenta.

O ile wpłacający przedstawi urzędowi pocztowemu lub agencji odpowiednie pozwolenie min. skarbu — należy przyjąć kwotę, przekraczającą 10 miljonów marek i załączyć pozwolenie do wykazu dziennego wpłat P. K. O.

Wczorajsze posiedzenie Sejmu

Warszawa. (Tel. od wł. kor.).

W dniu wczorajszym toczyła się w Sejmie w dalszym ciągu dyskusja nad projektem ustawy o ochronie lokatorów.

Dyskusja nad ekspose min. Zamoyskiego.

Warszawa. (Tel. od nasz. kor.).

Wczoraj w południe rozpoczęło się trzecie z kolei posiedzenie Sejmowej Komisji dla spraw zagranicznych, na którem kontynuowano dyskusję nad ekspose ministra Zamoyskiego.

W dyskusji zabierali głos przedstawiciele mniejszości narodowych.

Narodowości niepolskie

na Uniwersytecie lwowskim.

Lwów, 19 lutego.

Rektorat Uniwersytetu im. Jana Kazimierza we Lwowie ogłosił następujące daty statystyczne o tej uczelni:

Na pierwszy trymest zapisało się 5.761 słuchaczy zwyczajnych i 330 wolnych. W liczbie zapisanych studentów, wyznania mojżeszowego było 2.643 czyli 43.5 procent.

Na wydział teologiczny zapisało się 75 słuchaczy; na wydział prawa 2.200, w tem żydów 912; na wydział lekarski 1.213 (żydów 492); na wydział filozoficzny 2.603 (żydów 1.239).

Rusinów na Uniwersytecie immatrykulowało się 429, z tej liczby na prawo 157, na medycynę 55, na filozofję 217.

Jako język ojczysty podało: ruski 390, ukraiński—40, „żydowski" — 338, hebrajski — 34, rosyjski — 3, ormiański — 1, serbski — 19, bułgarski — 1, rumuński — 1, niemiecki — 14. Jako język ojczysty polski podało 5.244 słuchaczy.

Rusinów na Uniwersytet zapisało się więcej, lecz immatrykulowało 429; część Rusinów wycofała zapis wskutek agitacji organizacji ukraińskich.

Kilku słuchaczy żydowskich, którzy podali poprzednio narodowość polską, na dyplomie doktorskim nie chciało mieć wymienionej tej narodowości.

Jak z powyższego widać, mimo wielkich krzyków naszych neutralnych, iż niedopuszcza się młodzieży żydowskiej do studjów uniwersyteckich, procentowa ilość żydów wynosiła aż 43.5 procent. To samo odnosi się do Rusinów: mimo kolosalnej agitacji wywrotowych partji ruskich, nie cała młodzież daje się powodować tą propagandą, a że tak jest, świadczą nagie cyfry. Należy się spodziewać, że pod tym względem następny rok przyniesie jeszcze większą poprawę, skoro akademicy-Rusini zauważą, że mimo kolosalnej agitacji nic a nic przez wstrzymanie się od studjów nie uzyskają, co najwyżej straty swych młodych lat, na beczęsnem oglądaniu się na pomoc płatnych agitatorów.

O potrzeby Uniwersytetu Jagiellońskiego.

Lekkomyślna i tendencyjna krytyka rządu. — Winowajcą nie rząd, lecz władze uniwersyteckie. Obietnice referenta komisji budżetowej. — Rzekome upośledzenie Uniwersytetu Jagiellońskiego w świetle cyfr. — Rząd powinien być wolny od rzucania nań insynuacyj.

Faktem niezaprzeczalnym jest, że całokształt i szczegóły naszej administracji państwowej przedstawiają wiele do życzenia z powodów powszechnie znanych i przy odrobinie dobrej woli zrozumiałych. Ale również jest faktem, że przy naszej skłonności do upatrywania słomki w oku bliźniego i przy naszej przysłowiowej lekkomyślności, posuwamy się nieraz w krytyce czynów, czy niedopatrzeń rządu stanowczo zadaleko, a często bez właściwego uzasadnienia.

Jaskrawym przykładem takiej lekkomyślnej a tendencyjnej krytyki — nie chcemy przypuszczać, aby ją podyktowała tylko zła wola — są świeżo umieszczone na łamach niektórych pism krakowskich ataki przeciw rządowi za jego rzekome lekceważenie potrzeb Uniwersytetu Jagiellońskiego, idące tak daleko, że równa się celowemu powstrzymywaniu rozwoju nauki polskiej i nauczaniu w ramach tej uczelni. Podłożem zaś, na jakiem wzrosła ta niechęć rządu przeciw krakowskiej „Alma Mater“, miały być, ni mniej, ni więcej tylko względy politycznej natury!

Sprawa tych ataków nabiera o tyle większej wagi, ponieważ autorem ich był profesor Uniwersytetu Jagiellońskiego, dr. Kot, umieszczający je w jednym z dzienników, podczas gdy drugi dziennik podawał takie same ataki, wprawdzie nie odpisane, ale inspirowane ze sfer uniwersyteckich.

Tymczasem, jak to bardzo często u nas bywa, okazał się właściwym winowajcą nie rząd, który przywykliśmy zawsze i wszędzie traktować jako kozła ofiarnego, lecz interesowani, podnoszący niesłychane larum z powodu jego rzekomej niechęci do Uniwersytetu.

Oto, pokazuje się, że władze uniwersyteckie nie przedstawiły w odpowiednim czasie swoich najpilniejszych postulatów sejmowej komisji budżetowej. Również nikt nie zgłosił w tej komisji potrzeb Bibljoteki Jagiellońskiej oraz Akademji Umiejętności. Jedyny pod tym względem wyjątek stanowi dziekan wydziału rolniczego, dr Surzycki, który na czas zgłosił w komisji swe potrzeby i otrzymał ich spełnienie. A do jakiego stopnia władze uniwersyteckie lekceważyły sobie komisję budżetową — najwięcej obok plenum Izby miarodajne ciało w tych sprawach — wskazuje okoliczność, że rektorat Uniwersytetu nie wiedział, do chwili wygłoszenia referatu w komisji, kto jest referentem spraw szkolnictwa w tejże komisji!

Ze znacznem, wprost karygodnem opóźnieniem, bo dopiero teraz, sporządzają na gwałt władze Uniwersytetu spis jego najpilniejszych potrzeb, a rektor, dr. Łoś, odbył onegdaj konferencję z referentem budżetu szkolnego w komisji budżetowej, posłem Rymarem, który przyrzekł swe poparcie celem wstawienia do budżetu sum na potrzeby najkonieczniejsze, jako to przebudowę walącej się palarni, remont Bibljoteki Jagiellońskiej, utworzenie katedry literatur słowiańskich itd. Obiecał też poseł Rymar urządzenie wspólnego posiedzenia komisji budżetowej, przedstawicieli Uniwersytetu Jagiellońskiego, Ministerstwa skarbu i Ministerstwa oświaty, na którem zostanie omówioną ostatecznie sprawa postulatów uniwersyteckich.

Wreszcie kilka następujących cyfr ilustruje najlepiej rzekomą niechęć, czyto poprzednich rządów, czy obecnego, wobec najstarszej wyższej uczelni polskiej: przed wojną miał Uniwersytet Jagielloński 64 katedr, teraz ma ich 98, asystentów liczył w 1914 roku 70, teraz 151.

I jeszcze jedna uwaga. Za czasów austrjackich wystąpić z taką krytyką rządu, na jaką ośmielił się prof. Kot, niktby się nie odważył. Wprawdzie profesor Kot i jemu podobni krytycy mogą zasłaniać się tym argumentem, że Polska — to państwo demokratyczne, w którem każda krytyka rządu jest dopuszczalną, ale powinni także pamiętać, że nasz polski rząd powinien korzystać z prawa, przysługującego każdej obywatelskiej, demokratycznej instytucji: być wolnym od tendencyjnych insynuacyj.

Sokolstwo polskie we Francji

do Prezydenta Rzplitej.

Warszawa. (Tel. od wł. kor.).

Zjazd delegatów 5 okręgu Sokoła polskiego we Francji nadesłał za pośrednictwem konsula Rzpltej w Lille na ręce Prezydenta Rzpltej i Rządu polskiego następującą rezolucję uchwaloną na zjeździe: Zebrani delegaci Rady okręgu 5 sokołów polskich we Francji wyrażają Rządowi polskiemu wyrazy uznania za jego owocną pracę dla Ojczyzny w krytycznym okresie, co pozwoli nam w niedługim czasie na powrót do ukochanej Ojczyzny. Zebrani przysyłają wyrazy uznania za taktykę odwetową, stosowaną do obcokrajowców Niemców za krzywdy Polaków w Niemczech.

† Prof. Włodz. Łukasiewicz.

Lwów. (Tel. wł. „Gońca Krak.“).

Onegdaj wieczorem zmarł tutaj po ciężkiej chorobie prof. dermatologji i wenerologji na tutejszym uniwersytecie dr. Włodzimierz Łukasiewicz.

W zmarłym śp. profesorze Włodzimierzu Łukasiewiczu traci lekarska nauka polska jednego z najwybitniejszych swoich przedstawicieli. Śp. Łukasiewicz zdobył w nauce zaszczytne uznanie pracami swemi z zakresu dermatologji, ogłaszanemi w języku niemieckim. Powołany został na katedrę w Insbrucku, skąd przy organizowaniu wydziału medycznego we Lwowie powołano go na katedrę dermatologji. Obok zajęć naukowych i profesorskich śp. prof. Łukasiewicz był znakomitym znawcą sztuki i zapalonym zbieraczem. Pozostawił też słynny już w całym kraju zbiór obrazów dzieł sztuki i przemysłu artystycznego, w znacznej części jeszcze za życia ofiarowany Muzeum Narodowemu w Krakowie.

Zniżka cen hurtownych

Warszawa. (Tel. od nasz. kor.).

W ciągu tygodnia od dnia 4 do 9 lutego (włącznie) wskaźnik cen hurtownych obliczony na podstawie cen 24 towarów, w porównaniu z poprzedzającym tygodniem (od 28 stycznia do 1 lutego włącznie), **wykazywał 8.4 proc. zniżki,** a mianowicie w wymienionym tygodniu lutego w stosunku do podstawy z r. 1914, którą przyjęto — 1 wskaźnik wynosił 2,410.880, gdy w ostatnim tygodniu stycznia wskaźnik ten wynosił 2,633.078. Wogóle w ciągu ostatnich dwóch tygodni zniżki w porównaniu z okresem poprzednim (od 21 do 26 stycznia) **zniżka wynosi 14 procent.**

Obliczając ceny w złocie na podstawie przeciętnych kursów dolara i przyjmując rok 1914 — 100 wskaźnik cen hurtownych, wyrażony w złocie, wynosił w tygodniu od 4 do 9 lutego 110.2, t. j. ceny w złocie były wyższe od poziomu przedwojennego **o 10.2 proc.,** gdy w tygodniu od 28 stycznia do 1 lutego o 16.1 proc. i w tygodniu od 21 do 26 stycznia **o 18.8 proc.**

W Warszawie mordują niemowlęta.

Warszawa. (Tel. od wł. kor.).

Tutejsze poranne dzienniki przynoszą wstrząsające szczegóły o epidemji mordowania niemowląt w Warszawie.

W ciągu ubiegłej doby tylko w obrębie jednego XI komisarjatu znaleziono troje nieżywych niemowląt, z których jedno było w straszliwy sposób pogryzione przez szczury.

Większość znajdowanych dzieci w Warszawie zginęła śmiercią gwałtowną.

Z CAŁEJ POLSKI.

Konferencja burmistrzów wielkopolskich. — Przepisy sanitarne dla hoteli. — 36 wyroków na waluciarzy w jednem mieście! — Stabilizacja urzędników. — Wycieczki zagraniczne młodzieży. — Zjazd hallerczyków. — Reorganizacja naszych poselstw. — Walka z handlem żywym towarem chroma. — Związek muzułmański w Polsce. — 200 rzeźników warszawskich przed sądem.

W sali posiedzeń Rady miejskiej w Poznaniu odbyła się konferencja burmistrzów miast z całej Wielkopolski, celem omówienia projektu nowej ustawy o gminie miejskiej i ordynacji wyborczej dla gmin miejskich. Projekt nowej ustawy, która ma obowiązywać na całym obszarze Rzeczypospolitej za wyjątkiem województwa śląskiego, przedstawił i omówił szczegółowo p. prezydent Ratajski przedkładając szereg zmian i poprawek w formie rezolucji, na które zebrani wyrażali swą zgodę. Po krótkiem omówieniu projektu nowej ordynacji wyborczej dla gmin miejskich i przyjęciu do wiadomości wyjaśnień p. prezydenta, p. wiceprezydent Dr Kiedacz zamknął konferencję.

•

W dniu onegdajszym zostało ogłoszone rozporządzenie ministra spraw wewnętrznych, **przedłużające moc obowiązującą rozporządzenia ministra zdrowia** z dnia 23 stycznia 1922 roku, a zawierającego **przepisy sanitarne dla hoteli;** pokojów umeblowanych i **pensjonatów** na dalsze dwa lata.

•

36 wyroków na waluciarzy wydał onegdaj sąd okręgowy **w Toruniu.** Najwyższa kara wynosi 2 i pół miesiąca więzienia, **najniższe grzywny po 10 miljonów.**

•

Rząd zamierza rozpocząć stabilizowanie urzędników **już z końcem marca b. r.** Natomiast **proponuje odroczenie stabilizacji do roku tych urzędników, którzy nie mają jeszcze dostatecznego teoretycznego i praktycznego przygotowania.** W miarę zdawania **przez nich przewidywanych rozporządzeniami** (Dziennik Ustaw Nr 13 z 1924 r.) egzaminów będzie się dokonywała stabilizacja.

Reprezentanci zarządu głównego Stowarzyszenia Urzędników Państwowych postanowili w najbliższym czasie rozpatrzyć szczegółowo sprawę odroczenia stabilizacji i przystąpić do zorganizowania pomocy w przygotowaniu do egzaminów (wydanie zbioru ustaw i podręczników i zorganizowanie kursów).

•

Z uwagi na okres sanacyjny min. oświaty zwróciło się do kuratorów okręgów szkolnych z poleceniem **wstrzymania organizowania wycieczek młodzieży za granicę.**

•

Drugi zjazd hallerczyków rozpoczął się w Bydgoszczy.

•

Minister **Zamoyski przystępuje do przekształcenia dwóch naszych poselstw zagranicznych na ambasady.**

Chodzi tu o przedstawicielstwa w **Paryżu i Moskwie.** Ambasada w Londynie nie jest przewidziana. Ambasadorem w Moskwie ma zostać mianowanym obecny poseł Darowski, a na ambasadora w Paryżu upatrzony jest b. min. spraw zagr. Roman Dmowski.

•

Na posiedzeniu sekcji prawno-społecznej Towarzystwa Eugenicznego wespół z komitetem polskim dla walki z handlem **kobietami** i dziećmi dr Wiktor Borkowski wygłosił odczyt pod tytułem powyższym. Zaznaczywszy, że Warszawa i Gdańsk muszą w pierwszym rzędzie posiadać misje oraz przystanie dla kobiet, wyrwanych handlarzom, podkreślił rozpaczliwy stan komitetu, który od rządu otrzymał dotychczas 15 miljonów marek (w II-giem półroczu), a obecnie wraz ze składkami posiada około 60 miljonów. Utrzymanie zaś miesięczne **jednej misji wynosić musi pół miljarda. Polska** zaś wobec **Ligi Narodów zobowiązała się do tworzenia misji.** Czyż społeczeństwo polskie dopuści, by **Polska była główną składnicą i dostarczycielką dziewcząt na rynki Wschodu i południowej Ameryki?** Czyż mamy znowu doczekać się interwencji zagranicznych lig?

W najbliższym czasie będą otwarte **kursy z dziedziny walki z handlem kobietami i dziećmi.**

•

W Warszawie powstał **Związek muzułmański.** Jest już zalegalizowany i rozpoczął swoją działalność.

Według ustawy zadaniem Związku jest opieka nad potrzebującymi pomocy materjalnej muzułmanami; wzajemna pomoc; krzewienie kultury; podniesienie stanu moralnego i materjalnego; zbieranie i opracowywanie materjałów, dotyczących spraw muzułman w Rzeczypospolitej Polskiej itd.

Związek jest **osobą prawną** i ma prawo zakładania instytucji i przedsiębiorstw, wydawania pism, urządzania odczytów i koncertów, zbierania ofiar itd. Prezesem zarządu Związku jest p. Abdul Hamid Churamowicz.

•

Oddział walki z lichwą przy komisarjacie rządu w Warszawie pociągnął do odpowiedzialności karnej około 200 rzeźników, za to, iż nie obniżyli cen wędlin stosownie do kalkulacji oddziału walki z lichwą. Wszystkie protokuły skierowane zostaną do sądu pokoju dla lichwiarzy.

Aczkolwiek ceny bydła na rynkach znacznie obniżyły się, rzeźnicy nie zgłosili w oddziale walki z lichwą zniżki cenników na wyroby mięsa i wędliny. To samo dotyczy restauratorów, którzy wbrew obietnicy nie obniżyli nawet cen napojów i ciast.

Nieudolność rządu płodzi romantyzm bandycki!

Co mówi o naszej granicy poseł Rabski?

Warszawa w lutym.

Niejednokrotnie poruszaliśmy sprawę naszych granic wschodnich, które skutkiem tego, że nie są niemal zupełnie strzeżone, dają pole do dzikich nadużyć, coś jak za dawnych dziejów polskich: **Zaporoże, Sicz, Dzikie Pola!**

W „Kurjerze Warszawskim" porusza obecnie tę sprawę wybitny poseł i publicysta, p. Rabski. Pisze on:

Gdy do Warszawy zaczęły napływać pierwsze wieści o grasującym na kresach wschodnich bandytyzmie, z Muchą-Michalskim, jako watażką opryszków, na czele, dźwięczała w tych odgłosach jakby melodja starego romantyzmu Janosików i Rinaldinich. Jak w legendzie Tatr i Abruzzów, był tam grzech w aureoli poezji, był mściciel krzywdy społecznej, była ręka, która zabija Nababów twardego serca, a karmi głodnych żebraków, były trubadurów i Donżuanów motywy.

Ale czasy romantyzmu minęły. Dzisiejsze zbójnictwo na kresach jest raczej problemem politycznym, niż złotą przędzą dla wyobraźni poety. Im dłużej Mucha-Michalski bezkarnie grasuje na białoruskiej ziemi, tem wyrazistsza jest fizjognomja rewolucyjno-bolszewicka wszystkich jego, zdumiewających niekiedy swą zuchwałością i zorganizowanych z precyzją wojskową imprez bandyckich.

Od roku 1922 kronika powiatu łuninieckiego zapisała 11 wypraw zbójeckich pod osobistem dowództwem głośnego herszta. Ograbiono następujące majątki polskie: Sieniawa, Chruszówka (2 razy), Oharewicze (3 razy), Lubaczew, Kuków i Nacz, a prócz tego wykonano w stylu amerykańskim dwa napady na pociągi kolejowe.

Zrazu miało to wszystko pozory fachowego bandytyzmu, któremu bliskość granicy bolszewickiej ułatwiała robotę. Jasne było wprawdzie, że władze sowieckie, znające doskonale kryjówki opryszków, tolerują je rozmyślnie, aby Polsce przysporzyć kłopotów, ale nie było żadnego dowodu, że rozbójnictwo Muchy-Michalskiego jest najemnym sługą polityki bolszewickiej, jest awangardą rewolucji i jakby partyzantką nieregularnych oddziałów armji czerwonej. W ostatnich miesiącach dopiero wyłoniło się z tego bandytyzmu niepokojące oblicze zamachu politycznego.

Zauważono mianowicie, że Mucha-Michalski, nawiasem mówiąc, b. plutonowy wojsk polskich, zdobywszy jakiś dwór, poprzestaje na uprowadzaniu koni, nie czyniąc krzywdy ludziom, nie kradnąc pieniędzy, nie tykając pościeli i odzieży. Tak było np. przy trzecim już z rzędu napadzie na Oharewicze. Zabrano dziesięć koni — nic więcej. Wywierało to raczej wrażenie rekwizycji, niż bandytyzmu.

To zaintrygowało mieszkańców dworu oharewickiego, więc gdy herszt opryszków zasiadł do wieczerzy — rozkoszna sielanka! — stara gospodyni, znająca go już z poprzednich napadów i traktowana przez niego poufale, jako dobra znajoma, zapytała wprost, do czego właściwie potrzeba mu tylu koni?

Uśmiechnął się i odpowiedział:

— Jestem żołnierzem, a do czego mi konie potrzebne, dowiecie się niebawem.

Możnaby to uważać ze zwykłą fanfaronadę, bo bandyci lubią upiększać swoje rzemiosło dekoracjami wojskowo-politycznemi, i Mucha-Michalski niejednokrotnie już odśpiewał przed ograbionymi tenorową partję „mściciela", biorącego odwet „za krzywdy ludu białoruskiego" i „prześladowanie komunistów w Polsce". Wobec faktu jednak, że wbrew dawniejszym zwyczajom, uprowadza obecnie tylko konie folwarczne, jego „Jestem żołnierzem" i jego „Dowiecie się niebawem" musi być traktowane inaczej, niż przechwałka bandycka.

W rzeczywistości też na całem pograniczu lud białoruski, utrzymujący najściślejsze stosunki z bandytą, odwiedzający go „po tamtej stronie" i oddający „atamanowi" tysiące przysług szpiegowskich, jest najgłębiej przekonany, że Mucha-Michalski tworzy z wiedzą i pomocą władzy sowieckiej oddziały partyzanckie, które z wiosną mają rozpalić powstanie na Białorusi. Dla tych oddziałów potrzeba mu koni pociągowych i kawaleryjskich.

Zresztą posiada już wszystko. Gdy dnia 6 lutego napadł na Oharewicze w sile 40 ludzi, rozporządzał sześciu mitraljezami francuskiego typu. Miał też karabiny magazynowe i granaty ręczne. Wszystko wywierało takie wrażenie, jakby do wsi wkroczyło wojsko nieregularne sowietów.

Tego naprawdę dłużej tolerować nie można. Tu chodzi nietylko o bezpieczeństwo dworów polskich, tej ostoi władztwa naszego na Białorusi, tu chodzi o przygotowania rewolucyjne. Mucha-Michalski nie jest bandytą pospolitym, grabiącym na własną rękę, dla własnego zysku, lecz emisarjuszem rządu bolszewickiego, narzędziem polityki moskiewskiej, usiłującej podpalić nam kresy.

Coś się stać musi i to niezwłocznie, aby temu koniec położyć.

Dziś już nie może być mowy o „źle strzeżonej granicy", bo ta granica nie jest wcale strzeżona. Właźi, kto chce i wyłazi, kto chce. Jeżeli niezwłocznie nie będą zorganizowane lotne oddziały kawalerji strażniczej, jeżeli nie postaramy się o drugi kordon wojskowy, jeżeli nie zastosujemy najostrzejszych represji wobec całych wsi, które są kryjówkami wywiadowców, żywicielkami bandytów i jakby armją pomocniczą Muchy-Michalskiego, to możemy się doczekać nieobliczalnych wypadków, których opanowanie będzie kosztowało sto razy więcej krwi i pieniędzy, niż re-organizacja straży granicznej.

—o—

Wilki pod Skolimowem.

Warszawa. (Tel. od wł. kor.).

Z Żyrardowa donoszą, że w okolicy Skolimowa ukazały się **gromady wilków, wywołując ogromne przerażenie** wśród miejscowej ludności.

—o—

Z OPERETKI.

Debiuty. — Wznowienie „Księżniczki Czardasza".

Zrzeszenie artystów operetki krakowskiej pracuje bez wytchnienia, by zaskarbić sobie życzliwe stanowisko publiczności wobec teatru, starając się jeśli nie przedstawieniem jej nowości, to przynajmniej debiutami młodych sił i wznowieniami. — Pod tym względem weszło na dobre drogi, bo inne, jakiemi kroczyło Two operowe, które zasklepiało się w swem gronie, nie dopuszczając do występów lub debiutów ani debiutantki ani uznane już gdzieindziej siły.

Pan Sempoliński zasłużył pod tym względem na pełne uznanie. Najmłodszą debiutantką była p. Jaśkówna, która podjęła się partji Moud w „Katji tancerce" dotąd tak świetnie oddawanej przez p. Kozłowską. Młoda artystka przedstawiła swój kiełkujący talent nader korzystnie pod każdym względem. Nieprzeciętna uroda, niezaprzeczony nerw sceniczny, wrodzony wdzięk i zgrabne sprężyste, oraz estetyczne ruchy, pozwalają na stawianie p. Jaśkównej pomyślnych horoskopów. Głosik ma p. Jaśkówna miły i ujmujący, który — o ile go poddą koniecznej kulturze i trainingowi pod kierunkiem nauczyciela będzie dobrze brzmiał ze sceny.

Wznowienie „Księżniczki czardasza" dało sposobność przysłuchać się i przyglądnąć bliżej talentowi p. Czerniawskiej, która w partji naczelnej stanęła przed słuchaczami odnosząc pełny sukces, szczególnie w kierunku wokalnym wraz z swym partnerem p. Wesołowskim doskonałym pod każdym względem w partji księcia. Świetną parę stanowili pp. Kozłowska i Sempoliński, wnosząc w partji Stasi zaśpiewanej składnie, a oddanej z właściwym sobie wdziękiem drugi w świetnie opracowanej i pełnej humoru oraz werwy postać roztrzepanego Wiedeńczyka. — Wznowieniem operetki, w której pomniejsze partje wykonane zostały doskonale, kierował p. Rapacki, z tym smakiem i starannością, jakie cechują wszystkie jego prace. Na osobną wzmiankę zasłużyli p. Rewski i Zimayerowa w partjach staruszków oraz p. Bojnarowski.

Stanisław Bursa.

Czy życie rodzinne

powojennej Polski jest zagrożone?

III.

Polak zostawia żonie dużo swobody. — Anglik lub Francuz przytłacza żonę. — Wyrównanie płci. — Polska powojenna jest ogrodem młodzieży. — Współżycie rodzinne kosztem ustępstw. Zdrady małżeńskie.

W rozważaniach swoich na temat **czy życie rodzinne powojennej Polski jest zagrożone,** przynosi „**Świat**" ciekawe uwagi pani Koryckiej. Oto, co mówi ona na ten temat:

— Polak swej żonie zostawiał zawsze bardzo dużo swobody! Nikt tak, jak on, ne traktuje żyjącej u swego boku towarzyszki, jako równego sobie człowieka. Anglik, Niemiec, Francuz, Włoch zwłaszcza, jak on kocha tę swoją żonę. To jest źrenica jego oka, jego najmilsze dziecko i łup kosztowny, którego trzeba pilnować ze sztyletem w ręku. A jednocześnie to **niema wyższość, z jaką ją traktuje, niedopuszczająca dyskusji, nie znająca apelacji, która przytłacza, jak kamień.** Nic podobnego w małżeństwach polskich. Za czasów patrjarchalizmu **panował tam straszny despotyzm siły,** ale nie ducha. To, że tak powiem, uczucie braterskie w stosunku do żony, swoboda ruchu, autonomja domu, której **mąż** udzielał, pozwoliły nam **rozwinąć inteligencję i charakter,** energję i wolę. **Modernizm poszedł w tym kierunku jeszcze dalej: on już kobiety niższej od mężczyzny nie rozumie. Co więcej, nabrał gustu do kobiety wyższej, co stało się ogromnie ważnem dla rozwoju kobiety.**

— **A epoka wojenna?**

— Epoka wojenna i powojenna poprowadziła dalej dzieło wyrównania płci. **Koleżeństwo od lat dziecinnych w szkole koedukacyjnej, koleżeństwo w uniwersytecie, w stowarzyszeniach, w konspiracji i w więzieniu, a potem w ambulansach wojskowych, pod gradem kul, w szpitalach, wszystko to zadzierzgiwało pomiędzy mężczyzną a kobietą węzły przyjaźni: równego z równym.** Czy po tem może być mowa o niższości kobiet w Polsce?

Wojna europejska przyniosła nam radosne zjawisko: brzęk po ulicach polskich szabel, białe i zielone płatki studenckich czapeczek, rój huczącej, męskiej młodzieży. Przed wojną Polska robiła wrażenie narodu kobiet. **Na odczytach, w stowarzyszeniach, po salonach widziało się przeważnie kobiety,** wśród których gdzieniegdzie tylko przewijał się podstarzały mężczyzna. Ten dopiero w tym wieku miał wreszcie takie uposażenie, że mógł pomyśleć o założeniu rodziny i wiódł do ołtarza dwudziestoparoletnią różę, ściganą zawistnym okiem całego hufca starych panien. **Nie stać nas było w Polsce na małżeństwa z miłości.**

Dzisiaj Polska robi wrażenie olbrzymiego ogrodu dzieci i młodzieży. Gdy zaszeleszczą wiosenne liście, roi się w ogrodach od zakochanych par. Wszystko to kocha się i żeni... Ach, i do dwóch, do trzech lat się rozchodzi...

— Dlaczego się tak dzieje?

— **Współżycie rodzinne odbywa się na wspólny koszt ustępstw i poświęceń.** Warto ponieść te koszta, bo nabywa się za nie bezcenną wartość: bliskiego, **wiernego, oddanego sobie człowieka. Jakże mogą żyć się z sobą ludzie, którzy wymagalność, nieustępliwość, twardość w stosunku do wszystkich i do każdego uczynili programem życia? Tam, gdzie każdy ma tylko swoje prawa, a nie chce wiedzieć o obowiązkach, współżycie jest niemożebne.** Kobieta najmłodszego pokolenia jest dzielnym, wartościowym człowiekiem, ale nie chce być kobietą, ona nie ma darów i potęgi kobiecej duszy.

— Czy dopatruje się pani w tem wpływów czasu wojennego?

— Stało się modą przypisywać wojnie ewolucję rozmaitych zjawisk życia. Uważa się wojnę za linję dzielną, która wszystkie zjawiska ekonomiczne, społeczne, psychologiczne i t. p. przecięła pręgą ognistą na dwie połowy, kategorycznie różne. **Brak harmonji, nietylko w małżeństwach, ale i w innych stosunkach ludzkich, jest to, mojem zdaniem, następstwo zmienionej psychologji człowieka pod wpływem kategorycznie zmienionych ideałów.** Zjawisko to, tak jak i wiele innych, przypisywanych wojnie, wojna wyzwoliła tylko ze stanu utajonego, wyjaskrawiła i shyperbolizowała. Przyczyny tkwią daleko dalej, niż r. 1914 i daleko głębiej.

Cóż np. mówić o zdradzie małżeńskiej, skoro zdrada przestała być przewinieniem, a stała się niema wiernością?! Mężczyzna boi się jak ognia wiernej kobiety. Czyż nie widać, że te nowoczesne pary dają sobie „carte blanche"... że formułą jedynej możliwej do przyjęcia wierności stało się „**powracać od wszystkich do jednej (czy do jednego)**". Widocznie formuła ta źle jest dopasowaną do natury człowieka, dlatego te pary prędko przestają do siebie powracać i odwracają się od siebie na zawsze.

Ale już idzie ku nam z zachodu ogromna fala **przebudzenia się duszy z chorobliwych, długich, krwawych koszmarów.** Budzi się dusza i stęskniona powraca do odwiecznych źródeł życia. **I u nas w pośród najmłodszej młodzieży dają się już wyczuwać pierwsze objawy zdrowienia...**

—o—

KRONIKA.

REPERTUAR TEATRU MIEJSKIEGO.

Środa: „Rozkosz uczciwości“ (premjera).
Czwartek: „Rozkosz uczciwości“.
Piątek: „Świerszcz za kominem“.
Sobota: „Rozkosz uczciwości“.

REPERTUAR OPERETKI.

Środa: „Księżniczka czardasza“.
Czwartek: „Katja tancerka“.

REPERTUAR TEATRU BAGATELA.

Środa: „IV rewja karnawałowa“.
Czwartek: „IV rewja karnawałowa“.
Piątek: „10 minut w samochodzie“ (premjera).

REPERTUAR KIN KRAKOWSKICH.

Nowości: Błędne ognie. Słynny film z Amitą Barber w gł. roli.

Promień: Marja Antonina. Monumentalny dramat w 6 aktach. Tytułową rolę kreuje Diana Karenne.

Reduta: Kobieta apasz“; amerykański dramat sensacyjno-awanturniczy w 7 aktach. W gł. roli Priscilla Dean.

Uciecha: Oliver Twist według słynnej powieści Dickensa z Jackie Cooganem w gł. roli.

Wanda: Prawo do szczęścia. Niezwykły dramat z pierwszych chwil rewolucji rosyjskiej. W gł. roli Dorotha Philipps.

Warszawa: Tygrys z Esznapura; część druga i zakończenie głośnego filmu „Indyjski grobowiec“.

Zachęta: Sanin. Olbrzymi film z życia artystokracji rosyjskiej.

ECHA WYPADKÓW LISTOPADOWYCH.

W sobotę dnia 23 bm. odbędzie się w sądzie wojskowym w Krakowie rozprawa przeciw mjr. **Dziadoszowi** Władysławowi z 5 p. p. o występek z par. 92 (niesubordynacja). Major Dziadosz przypatrywał się **pogrzebowi** robotników zabitych w Tarnowie dnia 8 **listopada** 1923. Ponieważ zakazano oficerom brania **udziału** w manifestacjach politycznych, oskarżony został mjr. Dziadosz o **niesubordynację.**

KIEDY NASTĘPUJE WALORYZACJA PODATKU, CZY W DNIU PŁACENIA PODATKU NA POCZCIE NA CZEK P. K. O., CZY W DNIU ODBIORU PODATKU PRZEZ KASĘ SKARBOWĄ? Zdawałoby się, że kiedy płatnik składa pieniądze na poczcie do kieszeni Skarbu, to wtedy też powinnaby obowiązywać waloryzacja. Tymczasem donosi nam jeden z przyjaciół pisma, że wpłacił w pierwszych dniach stycznia 40 franków waloryzacyjnych na poczcie w markach według ówczesnego kursu franka i dowiedział się w lutym, że w Kasie skarbowej zapisano mu tylko 30 franków, ponieważ Kasa skarbowa przeliczyła otrzymane marki na franki według kursu kiedy czek otrzymała. Gdyby takie przerachowywanie miało być regułą, żaden płatnik nie wiedziałby, ile wpłacił, a prócz tego poniósłby wszystkie następstwa niezapłacenia. Jeżeli zaś ma obowiązywać dzień płacenia na poczcie, to dlaczego urzędy pocztowe nie przyjmują czeków we frankach, lecz żądają, żeby opiewały w markach, co wprowadza bałamuctwo. **Słowem, prosimy o wyjaśnienie i o pouczenie odnośnych czynników.**

ZAĆMIENIE KSIĘŻYCA. Obserwatorjum krakowskie komunikuje: We środę dnia 20 bm. w całej Polsce, o ile tylko pogoda dopisze, widoczne będzie całkowite zaćmienie księżyca. Warunki do obserwacji tego zjawiska będą jednak dość niepomyślne, gdyż momenty początku zaćmienia częściowego (o godz. 15.19) i początku zaćmienia całkowitego (godz. 16.20) przypadają na czas przed wschodem księżyca. W kraju naszym księżyc ukazuje się nad poziomem już całkowicie zaćmiony (w Krakowie o godz. 16.59), na krótko przed centralnym momentem zaćmienia (godz. 17.09). Ponieważ jednak, jak wiadomo, księżyc nawet podczas zaćmienia, zwanego „całkowitem“ pozostaje zlekka widoczny, przeto w jakiś czas po wschodzie, jak się już trochę ściemni, w razie nieba zupełnie czystego przy poziomie, można będzie zobaczyć go tam zaćmionym całkowicie.

Koniec zaćmienia całkowitego nastąpi o godz. 17.57, koniec zaś częściowego o godz. 18.58. Nawet później jeszcze, skutkiem pozostawania księżyca w półcieniu ziemi, wschodnia strona jego tarczy będzie jak gdyby nieco przyćmiona, do godz. 20.01.

W tym momencie księżyc wydostanie się zupełnie poza obręb cienia ziemi, aby spotkać go znowu w dniu 14 sierpnia br., kiedy ponownie zobaczymy całkowite zaćmienie księżyca, w lepszych warunkach widzialności.

UMOWY NA SZKODĘ SKARBU PAŃSTWA. Jak nas informują, Intendantura krakowska, która dotąd nabywała dla wojska siano od dostawców prywatnych stale na podstawie cen wytyczonych przez komisarjat targowy Magistratu, zmieniła obecnie swój system tak, że regulacje cen oparła na własnych umowach z dostawcami bez porozumiewania się z komisarjatem targowym. Wobec tego, że notowania komisarjatu targowego są grubo niższe od ofert dostawców prywatnych, przeto zmiana transakcji — jak widać — nie wychodzi na korzyść Skarbu Państwa. Kontrolę w tej sprawie przeprowadzą niewątpliwie wyższe władze wojskowe.

OBNIŻENIE CEN WĘGLA JAWORZNICKIEGO. Hurtownicy węgla jaworznickiego wnieśli do Magistratu krakowskiego nowy cennik węgla według kalkulacji cen transportów, nadeszłych po 15 bm. do Krakowa. Ceny są o kilka procent niższe ze względu na obniżenie podatku państwowego z 15 na 3 procent od cen loco kopalnia. Nowe ceny są następujące: 1 ctn. m. w składach hurtownych przy dworcu 7,200.000 (8,082.000 Mp przedtem), u drobnych handlarzy na mieście 8,440.000 Mp. (dotąd 9,408.000 Mp).

W SPRAWIE PROJEKTU USTAWY O SAMORZĄDZIE MIEJSKIM. Wczoraj wieczorem wyjechali do Warszawy prez. m. Krakowa Federowicz i wiceprez. m. inż. Sare. Wyjazd członków prezydjum stoi w związku z opracowywanym obecnie w Sejmie projektem ustawy o samorządzie miejskim. Ponadto prezydenci mają interweniować u Rządu w szeregu spraw gminy m. Krakowa.

WIEŻA RATUSZOWA DLA MUZEUM NARODOWEGO. Roboty około adaptacji wieży ratuszowej w Rynku głównym dobiegają końca. W ciągu ubiegłych dwu miesięcy dokonano naprawy stropów oraz kanalizacji ścian w dwu salach przeznaczonych na pomieszczenie zbiorów muzealnych. Obecnie zarząd Muzeum Narodowego przystąpił do uporządkowania dolnej sali, z której usunięto targową pracownię m. zakładu chemicznego oraz ławy i sprzęty targowe. Prace ukończone zostaną z upływem bieżącego miesiąca, wobec czego w połowie marca będzie mogło nastąpić otwarcie wystawy zbiorów. Według projektów kierownictwa Muzeum w górnej sali znajdą pomieszczenie obrazy cechowe, średniowieczne i rzeźby z drzewa, zaś w sali dolnej średniowieczne rzeźby kamienne niepospolitej wartości artystycznej.

OBAWA POWODZI W KRAKOWIE. Na jednej z konferencji w sprawie bezrobocia przedstawiciele państwowego urzędu regulacji Wisły podnieśli, że obecny stan robót regulacyjnych jest w takiem stadjum, że na wypadek szybkiego topnienia śniegów, katastrofa powodzi może nietylko dorównać, ale może nawet przekroczyć rozmiary klęski powodzi w roku 1913. Wszystkie roboty, które dotychczas uskuteczniono celem zapobieżenia katastrofie, wskutek ich niewykończenia powiększają nie bezpieczeństwo, albowiem zwężają koryto i podnoszą niepomiernie stan wody. Przyczyną podobnego stanu rzeczy jest mały fundusz, jaki rząd udziela na cele regulacji.

PRZYKRA POMYŁKA. Wczoraj zjawiła się w prezydjum miasta deputacja właścicieli realności w dzielnicach przyłączonych razem z b. komisarzem Gdańska, Biesiadeckim na czele, ponieważ gmina przycinała drzewa na gruntach prywatnych właścicieli i następnie je sprzedawała b. funkcjonarjuszom Magistratu. Doszło nawet do tego, że Magistrat zabrał drzewo z podwórka p. Biesiadeckiego. Sprawa znajdzie epilog w sądzie cywilnym, a nadto oprze się o władze centralne.

SPRAWA 15 WAGONÓW CUKRU DLA LUDNOŚCI KRAKOWA. Jak donosiliśmy, gmina miasta Krakowa kupiła na dogodnych warunkach od Zw. cukrowników 15 wagonów cukru, które swego czasu zakwestjonowane zostały w „Głobie“. Sprawa zdawała się nie napotykać na trudności. Tymczasem w ostatniej chwili władze sądowe, zwalniające rzekomy cukier od zajęcia, zarządziły, że cena kupna ma być złożona do depozytu sądowego, aż do polubownego załatwienia sprawy karnej w toku będącej. Związek cukrowników w umowie z gminą zastrzegł sobie wypłatę gotówki za cukier i wobec zastrzeżenia sądowego od umowy się cofa. Gmina m. Krakowa zabiega jednak dalej w kierunku zwolnienia ceny kupna od zajęcia i jest nadzieja, że sprawa będzie korzystnie dla gminy załatwiona i że uboga ludność w najbliższym czasie z cukru tego będzie korzystać.

TRANSPORTY MĄKI WYCZERPAŁY SIĘ. Jak nas informują, 38 wagonów mąki, jakie nadesłał Główny urząd żywnościowy dla składów miejskich, jako rezerwę, są na wyczerpaniu, gdyż mąkę tą zakupiły kooperatywy, Magistrat dla piekarni miejskiej oraz dla cechu piekarzy. W najbliższych dniach nadejdą nowe transporty, gdyż jak się dowiadujemy, „Guzoham“ zadysponował z młyna Neumana 30 wagonów.

ROZDZIAŁ MĄKI MIĘDZY PIEKARZY. Wczoraj rozdzieliły cechy piekarzy między swoich członków 5 wagonów mąki. Mąkę tę zakupił i wydzielił piekarzom z zapasów „Guzoham“. Wobec tego cena chleba nie powinna ulec zwyżce.

Z TARGU. Wskutek opadów śnieżnych i złych dróg ostatnie targi zaczynają się o spóźnionej porze. Na targ wczorajszy dowieziono wielką ilość produktów rolnych. Na Rynku Kleparskim dowóz zboża był obfity; za pszenicę płacono do 42 miljonów; za żyto 26 miljonów; za owies 25 miljonów. Cena mąki żytniej spadła nietylko w Krakowie, ale i na targach poznańskich. Ostatnio sprzedawano w Poznaniu mąkę żytnią 70 proc. po 170 tys. za 1 kg loco Poznań. Obecnie obniżono cenę na 100 tys. Mp. nabywców jednak nie było. Dowóz paszy był również obfity: płacono przeciętnie za siano dobrej jakości 16 miljonów za 100 kg. Na Rynku głównym dowóz z powodu mrozu był mierny, ceny utrzymywały się na ostatnim poziomie.

WYSADZANIE STAREJ AMUNICJI. Przez cały wczorajszy dzień rozlegały się w naszem mieście silne detonacje, pochodzące z wysadzania starej amunicji we forcie w Batowicach.

POŻAR. Wczoraj o godz. 7.57 rano zaalarmowano straż pożarną na ul. Miodową 42, gdzie zapaliła się drewniana budka wypoczynkowa dla robotników. Ogień spowodował jeden z robotników przy odgrzewaniu oliwy. Straż ogień ugasiła.

NAPAD ULICZNY. Do urzędu śledczego pod „Telegrafem“ doprowadzono Jana Marca, który w towarzystwie Augustyna Weisienka napadł w ulicy Wielopole z nożem w ręku na przechodzącego tą ulicą H. Kmiecika, murarza. W chwili wkroczenia policjanta, który napad udaremnił, Weisienek zbiegł. Marzec zaś trzykrotnie kopnął policjanta, chcąc się w ten sposób uwolnić z opresji.

WIELKIE ZBIEGOWISKO wywołał onegdaj w południe na ul. Dunajewskiego parobek magistracki, pilnujący wywozu śniegu. Nie zważając na gromady dziatwy, wracającej o tym czasie ze szkół, lżył robotników najwstrętniejszemi wyrazami. Jakiś starszy pan, który mu w grzeczny sposób zwrócił na to uwagę, obrzucony został takiemi samemi wyzwiskami i omal nie pobity. Oburzeni tem przechodnie, przywołali policjanta, przy którego interwencji ustalono, że ordynarny parobek nazywa się Pałuch i jest — jak podał — „kontrolerem“ miejskiego Urzędu oczyszczania miasta. Funkcjonarjusza z takiemi manierami powinien Magistrat trzymać na uwięzi a nie wysyłać na miasto. (a)

NIESZCZĘŚLIWY WYPADEK ARTYSTKI. Wczoraj na ul. Dunajewskiego niedaleko kawiarni Bisanza uległa nieszczęśliwemu wypadkowi artystka „Bagateli“ p. Helena Świerczyńska, która z powodu ślizgawicy potknęła się i złamała nogę. Pogotowie ratunkowe przewiozło nieszczęśliwą na klinikę chirurgiczną U. J.

USIŁOWANE SAMOBÓJSTWO. Przez zażycie większej dawki Kali hypermanganici usiłowała odebrać sobie życie Apolonja Michalik, bez zajęcia, zam. przy ul. Lenartowicza 4. Lekarz pogotowia po pierwszej pomocy przewiózł desperatkę do szpitala św. Łazarza.

POD PRZEJEŻDŻAJĄCY POCIĄG na drodze między Zabierzowem a Krakowem wpadła wczoraj popołudniu Agnieszka Chołemba, żona konduktora kolejowego, przyczem doznała złamania obu nóg i obrażeń na całem ciele. Ofiarą wypadku zajęło się pogotowie.

Szlakiem zbrodni i przestępstw.

Statystyka przestępczości za rok 1923.

Kraków, 20 lutego.

W ciągu ubiegłego roku okręgowa komenda P. P. w Krakowie zanotowała cały **szereg wypadków zbrodni i przestępstw,** który ujęty w sumę daje obraz przestępczości **w r. 1923.** Naogół stwierdzić należy, że widmo zbrodni w ubiegłym roku było mniej groźne, aniżeli w latach poprzednich. Dla wykazania tego podajemy tu szczegółowe cyfry, wyszczególnione przez okręgową komendę.

I tak w r. 1923 zanotowano **przestępstw politycznych 498,** wypadków **buntu i oporu władzy** oraz innych przestępstw przeciwko władzy **1159, szpiegostwa 4,** dezercji i przestępstw przeciw sile wojskowej i Państwu **1143, przemytnictwa 345, spekulacji walutą 399, fałszerstw banknotów,** papierów wartościowych, dokumentów, pieczęci i t. p. **25, fałszowania artykułów spożywczych 59, rabunkowych rozbojów** w bandach i zwyczajnych **305, morderstw 206, dzieciobójstwa i innego rodzaju pozbawienia życia 200,** zbrodniczego **podpalenia 107, stręczenia do nierządu 23,** przestępstw **na tle seksualnem i przeciwko moralności 567, spędzenia płodu 95,** podrzucenia dzieci 81, **handlu żywym towarem 4, świętokradztwa 27, włamań kasowych 41,** kradzieży kolejowych 3256, drobnych kradzieży 6192, kradzieży lasowych i polnych 6184, oszustwa i szantażu 2718, paserstwa, lichwy i paskarstwa 4621, **hazardu karcianego 137,** potajemnego gorzelnictwa 34, kłusownictwa 457, **samobójstw 141, bigamji 16; krzywoprzysięstwa 13,** oraz różnych innych przestępstw 31.048.

Biorąc pod uwagę, że w ciągu roku 1923 w Województwie Krakowskiem **zameldowano** do policji **129.189** wypadków przestępstw i zbrodni, z tego zaś **wykryto przestępców w 123.639** wypadkach, przekonywujemy się, że praca organów policyjnych w 90 procentach dała wyniki dodatnie.

Tajny banczek czarnogiełdziarzy.

Kraków, 20 lutego.

W ostatnich dniach policja wpadła na ślad **tajnego banczku** przy ul. Grodzkiej 63. Właściciele tego banczku trudnili się wyłącznie **przemytnictwem obcych walut za granicę.** Na ślad tego banczku wpadła policja przy sposobności śledztwa w sprawie **kradzieży akcji pewnemu adwokatowi krakowskiemu.**

W związku z wykryciem banczku aresztowano **Seelingera i Himmelblaua,** oraz szereg pośredników w spekulacji giełdowej.

Aresztowanie zbrodniarzy niemieckich

Pirmasen. (AW.).

Jak donosi Wolff, władze francuskie dokonały całego szeregu aresztowań wśród ludności Pirmasen. Dotychczas znaną jest liczba 60 obywateli niemieckich, między którymi znajdują się obaj właściciele „Pirmasenser Zeitung“. Rozbrojono również i miejscową policję.

Podwyższenie podatków we Francji.

Paryż. (Tel. wł. „Gońca Krak.“).

Na wczorajszem nocnem posiedzeniu Izby deputowanych, które trwało do godziny 3 rano, przyjęto 315 głosami przeciw 254 rządowy projekt ustawy w sprawie podniesienia wszystkich podatków o 20 proc.

Litwa nie zgodzi się na wyrok Ligi Nar. w sprawie Kłajpedy

Żąda ona Wilna wzamian za przyznanie Polsce wolnej żeglugi na Niemnie.

Berlin. (Tel. wł. „Gońca Krak.“).

„D. Allg. Zeitung“ zajmuje się dziś sprawą Kłajpedy. Pismo to zaznacza, że o ile rozwiązanie sprawy Kłajpedy w Lidze Narodów nie nastąpi w myśl żądań rządu litewskiego, wówczas rząd kowieński decyzji tej nie uzna.

Rząd litewski, który zgodziłby się na udzielenie Polsce wolnego spławu na Niemnie bez załatwienia sprawy Wilna, zostałby obalony bezzwłocznie przez wzburzony Sejm i opinję publiczną.

Pismo to twierdzi dalej, że niema mowy, by przedsięwzięte przez Ligę Narodów rozwiązanie sprawy Kłajpedy mogło zadowolić wszystkie zainteresowane czynniki.

Masowe aresztowania w Kownie.

Kowno. (AW.).

W ciągu kilku ostatnich nocy dokonano w Kownie szeregu rewizji w mieszkaniach. Aresztowano około 30-tu osobistości politycznych. Wśród aresztowanych jest wielu przywódców i członków związków zawodowych socjalistycznych.

Krwawe walki z anarchistami w Bułgarji.

Sofja. (Tel. wł. „Gońca Krak.“).

Na podstawie otrzymanych wiadomości, że w pewnym domu odbywa się zgromadzenie anarchistów, policja otoczyła ten dom. Anarchiści na wezwanie policji odpowiedzieli strzałami, przyczem został zabity 1 żandarm i 1 agent policyjny. W czasie strzelania powstał pożar, który straż pożarna ugasiła.

Dotychczas aresztowano 3 anarchistów. Z pod gruzów domu wydobyto 3 zwłoki. Z agentów policyjnych 2 zostało zabitych, 6 rannych.

Wielki proces Petlurowców na Ukrainie.

Moskwa. (AW.).

W Winnicy toczy się obecnie proces oddz. powstańczego atamana Galczewskiego. Na ławie oskarżonych siedzi 34 członków grupy. Centralnemi figurami procesu są: szef sztabu oddziału Kogan oraz wywiadowca t. zw. Matwiejenko. Według aktu oskarżenia Kogan i Matwiejenko działali bezpośrednio z rozkazu Petlury.

Austrja uznaje rząd sowietów.

Moskwa. (Tel. wł. „Gońca Krak.“).

Oczekiwane w dniu dzisiejszym uznanie de jure rządu sowietów przez Austrję nastąpi w przyszłym tygodniu.

Uroczyste przyjęcie posła włoskiego w Moskwie.

Rzym. (Tel. wł. „Gońca Krak.“).

„Messagero“ donosi, że przyjazd posła włoskiego do Moskwy odbył się w sposób szczególnie uroczysty.

Na dworcu oczekiwali na przybycie posła wyżsi urzędnicy komisarjatu dla spraw zagranicznych z przedstawicielem Cziczerinem na czele, oraz kompanja czerwonej gwardji pod komendą generała. Gdy pociąg zajechał na stację, zagrano na srebrnych trąbach sygnał: „baczność“. Po opuszczeniu dworca, poseł przyjął defiladę kompanji honorowej, która przechodziła przed nim przy dźwiękach Marsyljanki.

Jeszcze w dniu przybycia posła utworzono włosko-rosyjską Izbę handlową, której pierwszymi członkami zostali Krassin i Rosyjski Bank Państwowy. Planowane jest również powołanie do życia banku włosko-rosyjskiego.

Ruch okrętowy w Anglji stanął.

Londyn. (AW.).

Przez cały dzień wczorajszy z powodu strajku robotników dokowych ani jeden okręt nie opuścił portu angielskiego, a przybyłe do portu okręty nie zostały wyładowane.

Katastrofa kolejowa w Wiener Neustadt.

Wiedeń. (AW.).

Onegdaj zdarzyła się o godz. 7 wieczorem katastrofa kolejowa na dworcu Wiener Neustadt. Wjeżdżający na stację pociąg najechał na pociąg stojący na tym samym torze. Zderzenie było katastrofalne, powodując 7 wypadków cięższych obrażeń cielesnych, oraz powodując uszkodzenie maszyn i całego szeregu wagonów. Należy dodać, że na tem samem miejscu trzy tygodnie temu wydarzyła się podobna katastrofa.

Wyścig na zdobycie bieguna północnego.

Berlin. (AW.).

„Berl. Tageblatt“ w depeszy z Waszyngtonu potwierdza wiadomość, o odłożeniu ekspedycji lotniczej do bieguna północnego, przez prezydenta Coolidge. W kierujących kołach marynarki amerykańskiej, zaznacza się przekonanie, że Coolidge kierował się w tym wypadku względami politycznymi.

Równocześnie podaje dziennik, że Haken Hammer znany towarzysz i przedstawiciel Amundsena, zakomunikował ministerjum marynarki, że tak Rosja, jak Niemcy i Francja zamierzają pójść za przykładem Ameryki i czynią w tajemnicy gorączkowe nawet w tym kierunku przygotowania do ekspedycji lotniczej do bieguna północnego.

Kobieta o dwóch duszach.

Po prawej części jej ciała mieszka anioł, po lewej djabeł.

Przed sądem karnym w Berlinie stanęła niedawno znana literatka, słynna zwłaszcza z doskonałych opowiadań dla dzieci, panna Małgorzata Mosel. Panna Mosel, kobieta lat 37, była już dziesięć razy karana o oszustwa i kradzieże. Kiedy miała lat dwadzieścia, skazano ją po raz pierwszy za oszustwo. Później była nauczycielką i okradła własnych uczniów. W czasie wojny odznaczyła się jako pielęgniarka w szpitalu wojskowym w Gdańsku — ale oszukała cały szereg oficerów na znaczne sumy i znów musiała siedzieć w więzieniu. W roku 1922 urządziła z ramienia ministerjum oświaty wieczory baśni dla dzieci. Rzeczywiście panna Mosel posiada olbrzymie zdolności do opowiadania bajek. Zużytkowała je też nietylko na estradzie, lecz również i praktycznie. Pojechała mianowicie do klasztoru żeńskiego w Bentlage i tu naopowiadała kapelanowi i przeoryszy, że jest osobą zaufaną w katolickiej partji (centrum) i może za pośrednictwem urzędu aprowizacyjnego dostarczyć taniej mąki i węgli, w ten sposób wyłudziła sumę, która przeliczona na marki polskie, da liczbę 40 miljardów. Po powrocie do Berlina, panna Mosel, tym razem jako sekretarka prywatna prezydenta Rzeszy, wyłudzała różne kwoty na łapówki dla prezydenta, ażeby różnym za oszustwa skazanym więźniom zmniejszył karę. Naiwnych było sporo i panna Mosel stanęła znów przed sądem, oskarżona o 10 dokonanych oszustw: wyłudzeń.

Wszyscy świadkowie, nawet poszkodowani zeznali, że panna Mosel była niezwykle dobroczynna dla ubogich, dla siebie surowa i niewymagająca, dobra dla dzieci, jako nauczycielka, bardzo pilna i zdolna w pracy biurowej. Poprostu świadkowie nie chcieli wierzyć, że przed sądem stoi już dziesięć razy karana oszustka. Sama oskarżona zeznała tak:

— Przekonana jestem, że we mnie mieszkają dwie dusze. To jest straszne przedewszystkiem dla mnie. Kiedy byłam jeszcze mała, mój spowiednik powiedział mi, że mam w sobie dwie dusze: złą i dobrą. Bardzo się wtedy na niego oburzyłam, ale teraz widzę, że spowiednik miał rację. Lewa strona mojego ciała zamieszkana jest przez dobrego ducha, w prawej mieszka zły. Proszę spojrzeć na moją niesymetryczną twarz. Lewy profil mam zupełnie regularny, prawy zniekształcony. Kilka razy w życiu ciężko chorowałam i przechodziłam parę operacji. Wszystkich tych operacji dokonywano na prawej stronie mego ciała. Tam też mam szereg blizn. Tej nocy, kiedy się urodziłam, a urodziłam się w starym klasztorze pod Gdańskiem, zmarł pewien braciszek kościelny i pewien zbrodniarz, który się do klasztoru schronił. Ich obu dusze weszły w moje dziecięce ciało i dotąd walczą o jego posiadanie.

Tu oskarżona poczęła płakać i popadła w omdlenie. Psychjatrzy stwierdzili u niej neurozę silnego rodzaju, jednak nie wykluczającą zdolności sądzenia o swych czynach. Przyznali jej też wybitną inteligencję.

Sąd miał trudne zadanie i zastosował też okoliczności łagodzące jaknajdalej. Skazano pannę Mosel tylko na parę miesięcy więzienia, zaliczając jej areszt śledczy. Zapewne dwie jej dusze znów niedługo staną do walki. Która zwycięży?

Zwolennik euthanazji.

Z litości zabił swą chorą żonę.

Przed kilku dniami, około godziny szóstej popołudniu, wpadł do apteki przy ulicy Damremont w Paryżu jakiś zakrwawiony mężczyzna, prosząc o danie mu środków opatrunkowych. Aptekarz pan Laurent poznał w nim niejakiego Hanryka Males, swojego stałego klijenta. Opatrzywszy panu Males ranę na głowie, aptekarz na prośby rannego udał się wraz z nim do pobliskiego mieszkania państwa Males.

W sypialnym pokoju leżała w kałuży krwi pani Males, nie dająca już znaków życia.

— To ja ją zabiłem — rzekł p. Males — prosiła mnie o to oddawna, ale dopiero wczoraj znalazłem w sobie dość odwagi.

Wstrząśnięty tem wszystkiem pan Laurent pobiegł do lekarza, ale wszelka pomoc okazała się spóźnioną; zwłoki pani Males były już zupełnie zimne.

Przybyła policja. Aresztowano pana Males i odprowadzono do komisarjatu. Tu wyznał on, że żona jego od paru lat cierpiała na silny rozstrój nerwowy. W ostatnich czasach ciągle błagała go, by ją zabił. Males po walce ze sobą przyrzekł jej, że uwolni ją od cierpień. Pomógł jej napisać testament... i w pewien ponury dzień, kiedy powróciwszy do domu, zastał żonę swą więcej niż zwykle rozstrojoną — przyłożył jej rewolwer do skroni i pociągnął za cyngiel...

Pani Males upadła, brocząc krwią. Mąż pochylił się nad nią, sprawdził, czy żyje, poczem postanowił popełnić samobójstwo.

— Niestety — skończył swe opowiadanie pan Males — ręka mi zadrżała. Strzeliłem, lecz widocznie źle celowałem. Straciłem przytomność i upadłem na ziemię. Przez dwadzieścia ośm godzin leżałem w kałuży krwi własnej i mojej ukochanej żony. Kiedy oprzytomniałem, pobiegłem do apteki... Oto wszystko.

Badani w komisarjacie sąsiedzi państwa Males stwierdzili, że był on idealnym mężem. Pracował, jak wół, aby jej niczego nie brakowało i był niezwykle wyrozumiały na kaprysy i dziwactwa swej żony, która każdego znajomego błagała, aby ją zabił i uwolnił od cierpień.

DROBNE OGŁOSZENIA

EKSPEDJENT z branży kolonjalnej ewtl. delikatesów, najchętniej tytoniowej, pewny w rachunkach, korespondencji i księgowości, potrzebny zaraz lub od 1 III. b. r. Zgłoszenia tylko piśmienne z dołączeniem kopij świadectw i podaniem pensji przy wolnym stole i stancji, inwalidę wojennego uwzględnia się. Jan Jezierski, Bydgoszcz, ul. Gdańska 18 skład wyrobów tytoniowych. 192

DZIERŻAWĘ odstąpię 3300 morgów dobrej ziemi z obsiewami i zapasami zboża. Inwentarz: 42 konie, 32 woły, 75 szt. bydła, ca 700 świń, inwentarz martwy b. dobry W majątku gorzelnia. Kontrakt 4 lata z możnością przedłużenia. Czynsz 4000 ctn. żyta rocznie. Cena odstępnego 40 000 dolarów w mkp gotówką. Oferty składać do Kurjera pod z 16 449 194

ZDOLNY i energiczny akademik poszukuje korepetycji. Ceny przystępne. Łaskawe zgłoszenia uprasza nadsyłać wprost do Administracji Gońca Krak. pod „Dzielny“.

SAMOCHÓD do sprzedania w dobrym stanie. gotowy do jazdy 6 18 P. S na 4 osoby. Gniew, dnia 11 lutego 1924 L. dz. 466 24 W. P Wydział Powiatowy Gniew. 193

PODRÓŻUJĄCY z branży wódczanej, dobrze zaprowadzony u klijenteli na m. Poznań, na wysoką prowizię i szpezy potrzebny zaraz. Tylko piśmienne zgłoszenia J Glinka, fabryka wódek i likierów. Hurtownia win. Poznań. 176

OD 1. VII. 1924 potrzebny gorzelnik żonaty nie wyżej 40 lat życia, umiejący prowadzić urządzenie światła elektrycznego i mogący się wykazać poważnemi referencjami co do osobistego prowadzenia i fachowości. Zgłoszenia piśmienne przyjmuje Zarząd majętności Wojnowo p. Długa Goślina pow. obornicki. Odpisy świadectw nie zwraca się. 170

DOMEK rodzaj willi w Inowrocławiu w ładnem położeniu, 4 pokoje, kuchnia, pralnia, chlewy. Ogród owocowy około jednej morgi w cenie 1500 dolarów w polsk. markach Zgłoszenia przyjmuje Adam Małkowski, Inowrocław, Lucjana 19. 175

LEŚNIK lat 33 z kilkunastoletnią praktyką, obeznany z kulturą drzew szpilkowych i liściastych zmieni posadę na lepszą. Reflektuje na większe gospodarstwo leśne. Na żądanie prześle odpisy świadectw. Łaskawe zgłoszenia pod „Leśnik“ do Adm. Gońca. 161

BIURALISTKA z kilkoletnią praktyką, inteligentna poszukuje zaraz posady w jakimkolwiek przedsiębiorstwie. Zgłoszenia do Adm. Gońca pod „638“. 165

UDZIAŁOWCA cichego z kapitałem 10 miljardów, lub czynnego jako członka zarządu z kapitałem 30 miljardów przyjmie poważne towarzystwo zapewniające solidną lokatę oraz poważne zyski. Zgłoszenia do „Par“ Poznań Fr. Ratajczaka 8. pod nr. 6 133. 181

MŁODA inteligentna panna szuka posady do samodzielnego zarządu domem gospodarstwem, mająca wyższe wykształcenie, mogąca zająć się przytem wychowaniem dzieci. Zgłoszenia pod „W. Ka“. 164

ZAKŁAD FRYZYZJERSKI przy najruchliwszej ulicy miasta kąpielowego dobrze zaprowadzony nowocześnie urządzony gaz, elektryka woda kanalizacja najnowsze aparaty dużo towaru perfumeryjno kosmetycznego grzebieni i wyrobów włosowych za równowartość 1.200 dolar. do sprzedania. Dla damskiego kopalnia złota Leon Kuźniak Inowrocław 142

SPÓLNIK katolik z kapitałem 3 000 – 5 000 Dolarów Amer z współpracą lub bez, poszukiwany do bardzo solidnego i ruchliwego przedsiębiorstwa, spólnik może otrzymać jeden pokoj mieszkalny. Zgłoszenia do biura ogłoszeń Władysława R pskiego, Rynek 30. Pod **„Spólnik Dolary“**. 141

ROLNIK z wyższemi Studjami obecnie na rządowej posadzie pragnie poznać pannę ze sfer ziemiańskich. Posag w postaci ziemi pożądany dla wspólnego dobra. Pośrednictwo rodziny mile widziane. Listy uprasza się nadsyłać do Adm. Gońca pod „Agronom“. 162

BIEDNY student Uniwersytetu Jagiellońskiego rutynowany korepetytor poszukuje lekcji. Pilnością sumiennością daje najzupełniejszą gwarancję rzetelnego wywiązania się z przyjętych obowiązków. Łaskawe zgłoszenia uprasza się skierować do Adm. Gońca pod „Korepetycja“. 180

PRÓŻNEGO, większego pokoju z osobnem wejściem poszukuje młode małżeństwo. Czynsz według umowy. Zgłoszenia pod „Zaraz“ do Adm. Gońca 178

INTELIGENTNA starsza panna poszukuje zajęcia od zaraz jako zarządczyni domu lub jakiejkolwiek odpowiedniej posady chętnie wyjedzie na prowincję. Zgłoszenia listowne do Adm. Gońca pod Prowincja. 172

„ELEKTROMONTER“ doświadczony z kilkunastoletnią praktyką i tvarją poszukuje posady we większej fabryce. Łaskawe zgłoszenia do Adm. pod „Elektromonter“. 153

2 SAMOCHODY osobowe jeden na 6 a drugi na 2 osoby również motocykl „Lomes“, najnowszej konstrukcji natychmiast zamienię za ziemiołody inż. P. Szaniawski, Mysłowice, Górny Śląsk, ul. Kacza 2. 168

KSIĘGOWA rutynowana przyjmie zajęcie w godzinach popołudniowych lub wieczornych. Zgłoszenia wprost do Adm. Gońca krak pod „10“. 183

KTO PRAGNIE się ożenić lub wyjść za mąż, niech z zaufaniem zwróci się do firmy „Felicia“, Nowy Sącz, skrytka pocztowa 12 f. Dołączyć znaczki na odpowiedź 148

20.000

metrów płótna lub madepolamu, pierwszorzędnych fabryk postanowiliśmy sprzedać po cenach niżej fabrycznych. Wobec tego wysyłamy pocztą z gwarancią, o ile nasz towar nie będzie tańszy o 30%, od cen miejscowych, przyjmujemy z powrotem i zwracamy pieniądze. Płótno lub madepolam Widzewskiej fabryki na bieliznę 80 c/m szerokości po 2.450.000 mk za metr. Na pościel 90 c/m szerokości po 2.750.000 mk. Prześcieradłowe płótno 140 c/m szerokości (na prześcieradło potrzeba 2 metry) po 3.900.000 mk. za metr. Płócienka w paski kolorowe na fartuszki, bluzeczki po 1.900.000 mk. za metr. Zefiry zagraniczne na letnie koszule po 2.400.000 za metr. Ręczniki po 3.000.000 mk. za sztukę.

Wysyłamy 10 metrów, za pobraniem, pocztą płaci się przy odbiorze) Adresujcie

DO FABRYCZNEGO SKŁADU

„WARSZAWSKA SPÓŁKA MANUFAKTUROWA“

Warszawa, ul. Jasna 18 telefon 243 - 80

TOKARNIE, HEBLARKI, PRASY, WIERTARKI, MŁOTY sprężynowe, PIŁY taśmowe, GRYZERKI, GATRY, TRANSMISJE, PASY, PRASY do dachówek, BECZKI żelazne, POMPY, OLIWĘ po zniżonych cenach poleca:

„PILOT“ Lwów, ul. Batorego L. 4.

TOWARZYSTWO AKCYJNE

PRZEMYSŁU MASZYN BIUROWYCH

pragnie otworzyć filję w miejscu.

Panowie mogący objąć kierownictwo, zechcą złożyć oferty pod „0 35“

Do Gerstmanns Annoncen-Büro, Berlin W. 9, Potsdamerstr. 4.

Na zasadzie uchwał Walnego Zebrania Akcjonarjuszów z dnia 13 października 1923 oraz Rady Nadzorczej z dnia 15 stycznia 1924 r. zatwierdzonych przez Ministerstwo Przemysłu i Handlu oraz Skarbu w dniu 31 stycznia 1924 r. („Monitor Polski“ Nr 37 z dnia 14 lutego 1924, poz. 75 rozpisuje

SYNDYKAT KOSZYKARSKI S. A.

subskrypcję na V-tą emisję akcji

celem powiększenia kapitału akcyjnego do łącznej wysokości marek 300,000.000 nominalnych na następujących warunkach:

a) Prawo poboru przysługuje w ilości 1 sztuki V-tej emisji za jedną starą akcję po kursie 0.20 Złp. z doliczeniem tytułem kosztów konfekcji, podatku giełdowego oraz podatku emisyjnego i odsetek od 1 lipca 1923 0.04 Złp. czyli łącznie Złp. 0.24 od sztuki.

b) Akcjonarjusze, chcący wykorzystać prawo poboru, winni przedłożyć posiadane akcje do ostemplowania, przyczem termin wykonania prawa poboru mija, pod rygorem utraty tegoż prawa z dniem 18 marca 1924 r. Termin powyższy obowiązuje również subskrybentów, którzy uiścili przedpłaty.

c) Przydziału pozostałych akcji dokona Rada Nadzorcza na zasadzie uchwały Walnego Zgromadzenia z dnia 13 października 1923 r. po kursie 0.40 Złp. z doliczeniem tytułem kosztów konfekcji, podatku giełdowego i emisyjnego oraz odsetek od 1 lipca 1923 Złp. 0.08, czyli łącznie Złp. 0.48 od sztuki.

d) Pod względem praw, przysługujących akcjonarjuszom, akcje nowej emisji będą zrównane z akcjami emisji poprzednich z chwilą wpisania podwyższenia kapitału zakładowego do rejestru handlowego i uczestniczyć będą w dywidendzie od dnia 1 lipca 1923 r.

e) Podane należytości w Złp. płatne są w markach polskich według przeciętnego kursu franka szwajcarskiego na giełdzie warszawskiej w dniu poprzedzającym wpłatę w gotówce przy zgłoszeniu.

f) Uiszczona przez subskrybentów przedpłata będzie przy subskrypcji potrącona po przeliczeniu jej na złote polskie według przeciętnego kursu franka szwajcarskiego na giełdzie warszawskiej w dniu poprzedzającym uiszczenie przedpłaty.

Zgłoszenia przyjmują: **Ziemski Bank Kredytowy we Lwowie i w Krakowie** oraz **Kasa Spółki w Krakowie, ul. Szczepańska l. 1.**

Syndykat koszykarski.

POWROŹNICZE

WYROBY PIERWSZORZĘDNEJ JAKOŚCI I WYKONANIA HURTOWNIE I CZĘŚCIOWO POLECA:

FABRYKA LIN KONOPNYCH STANISŁAWA WAŁKOWIŃSKIEGO

dawniej KAZIMIERZ WAŁKOWIŃSKI 6165

KRAKÓW-ZWIERZYNIEC, UL. LELEWELA 11.

UWAGA: Z firmą tego samego nazwiska i sklepem nie mam nic wspólnego, a znajduję się jedynie tylko pod powyższym adresem.

Poszukujemy zaraz lub od 1. III. **kilku**

PRACOWNIKÓW BIUROWYCH

obeznanych z manipulacją ubezpieczeń od ognia oraz

2 URZĘDNIKÓW ROZJAZDOWYCH

na obwód Województwa Pomorskiego.

Zgłoszenia z dokładnym życiorysem, odpisami świadectw i podaniem wymaganego wynagrodzenia upraszamy

Poznański Bank Ubezpieczeń Tow. Akcyjne

Oddział Pomorski — Grudziądz

165 **ul 3. Maja nr. 11.**

PAPIERY WARTOŚCIOWE

akcje, noty, kupony, czeki, obligacje oraz wszelkie prace drukarskie wchodzące w zakres wykonania wykwintnego dostarczamy w jaknajkrótszym czasie po cenach przystępnych.

DRUKARNIA NAKŁADOWA

Kopernika L. 8. KRAKÓW. Tel. Nr. 1227.

MASZYNY do szycia znane dobroci „Kasprzyckiego“ Hurtowo-Detalicznie - Raty. Warszawa, Marszałkowska l. 153. Zamawiać można listownie. 67

MŁODA inteligentna osoba władająca językami poszukuje posady damy od towarzystwa. Oferty pod „29“ do Adm. „Gońca“ 136

MŁYNY uniwersalne dla wszelkich celów wydające przemiał każdej grubości dostarcza: B/T. Jarecki i Buki. Warszawa. Hoża nr. 37. Tel. 405—25 125

KAMIENIE ŻÓŁCIOWE

ZMIĘKCZA I USUWA CHOLEKINAZA H. Niemojewskiego

KAMIENIE SCHODZĄ BEZ BÓLU. ATAKI W ZUPEŁNOŚCI USTAJĄ. **Objawy** początkowe): Ból w bokach i dołku pod sercowym (gdzie schodzą się żebra). Pobolewania w wątrobie. Skłonność do obstrukcji. Uryna ciemna i mętna lub też bezbarwna jak woda. Język obłożony. Gorycz i kwas w ustach. Odbijanie gazami. Wzdęcia i burczenie w kiszkach. Bóle i zawroty głowy. Silne zdenerwowanie. **Objawy** (podczas ataków): W dołku i wątrobie silny ból, który się rozchodzi ku stronie tylnej — pasie — krzyżu i sięga aż pod łopatki, wzdęcia brzucha, rozsadzanie żeber i parcie na kiszkę stolcową. Brak tchu oraz ból w plecach i klatce piersiowej (na przestrzał). Niekiedy wymioty żółcią dreszcze, zimne poty, żółtaczka

Bliższych informacji udziela: Aptekarz-fizjolog **H. NIEMOJEWSKI, Warszawa, Nowy Świat Nr. 5.**

Wydawca i odpow. redaktor: Antoni Krzywy. **Krakowska Drukarnia Nakładowa w Krakowie pod zarządem J. Borkowicza.**